

głosy. Wiele, bardzo wiele dzieci polskich nie ma możliwości uczenia się. Pomóżcie drobnymi miesięcznymi składkami uczyć się dzieciom polskim w kraju. Tak, dzieci polskie w kraju na krańcach naszej Ojczyzny nie mogą się uczyć. Polska Macierz Szkolna wyęży wszystkie siły, by podołać zadaniu. Lecz bez pomocy społeczeństwa, bez ofiarności na szkolnictwo polskie na Kresach nie wykona swego programowego obowiązku. Czyż pozostaniemy głusi? Zaledwie jednostki zgłosiły swe przystąpienie do Polskiej Macierzy Szkolnej. Wołamy: zapisujcie się, zgłaszajcie swe przystąpienie, by tą drogą pomóc naszym biednym braciom na Kresach. Wszak polska szkoła na Kresach, to bastjon polskości, to pomnażanie naszych polskich sił duchowych, to zdobywanie nowych zastępów dla polskości, to utrwalenie i murowanie naszych granic. Niechaj więc jaknajliczniej napłyną zgłoszenia na członków Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne przyjmuje H. Radecki.

Rocznice ślubów

od 16 do 28 lutego

- dn. 16 Sergjusza i Walerji Niedajchlebow z Porąbki
 „ 18 Eugenjusza i Natalji Oznerów z Porąbki
 „ 18 Stefana i Emilji Wojtaszków z Porąbki
 „ 18 Mieczysława i Antoniny Kozyrów z Pekinu
 „ 18 Stefana i Otylii Baszyńskich z Grabocina
 „ 18 Józefa i Heleny Nowickich z Niemiec
 „ 19 Józefa i Marji Marków z Kazimierza
 „ 19 Mieczysława i Stefanji Szmyłów z Niemiec

- „ 19 Antoniego i Marji Konieczków z Niemiec
 „ 20 Stanisława i Janiny Czopów z Porąbki
 „ 20 Jana i Marji Zdrachów z Pekinu
 „ 20 Stanisława i Marji Strzabałów z Porąbki
 „ 21 Błażeja i Marji Galwasów z Pekinu
 „ 21 Pawła i Marji Machowskiów z Porąbki
 „ 21 Jana i Marji Lisów z Grabocina
 „ 19 Władysława i Heleny Bagińskich z Ostrów
 „ 21 Mikołaja i Jadwigi Piętów z Porąbki
 „ 22 Stanisława i Genowefy Polakiewiczów z Pekinu
 „ 22 Franciszka i Janiny Pluskotów z Porąbki
 „ 22 Władysława i Józefy Pikoniów z Porąbki
 „ 22 Karola i Władysławy Misków z Porąbki
 „ 22 Mieczysława i Marji Wyglądaczów z Porąbki
 „ 22 Juliana i Józefy Hanglów z Porąbki
 „ 23 Szczepana i Józefy Warskich z Pekinu
 „ 23 Józefa i Heleny Nowaków z Grabocina
 „ 25 Franciszka i Marji Walugów z Ostrów
 „ 25 Ludwika i Antoniny Baranów z Ostrów
 „ 25 Piotra i Władysławy Bednarskich z Pustkowie
 „ 25 Jana i Katarzyny Adamików z Kazimierza
 „ 26 Marcelego i Stanisławy Łuckosiów z Zawodzia
 „ 26 Leona i Marji Poradów z Porąbki
 „ 26 Edwarda i Heleny Szewczyków z Porąbki
 „ 26 Stefana i Genowefy Koziaków z Pustkowie
 „ 27 Józefa i Teodozji Szlachtów z Niemiec
 „ 27 Aleksandra i Janiny Lipińskich z Niemiec
 „ 28 Augustyna i Marji Rodków z Porąbki

Szczęść Bożel

Zawarli śluby.

- dn. 3 II Stanisław Szumilas kawaler z Józefą Pieszczyk oboje z Zawodzia
 „ 2 II Lucjan Kądziela kawaler z Dąbrowy Górniczej z Ireną Warwasówną panną z Kazimierza
 „ 2 II Antoni Zygmunt wdowiec z Stanisławą Słotówną panną oboje z Porąbki
 „ 2 II Wiktor Drożdż wdowiec z Dąbrowy Górniczej

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

(ciąg dalszy)

Szwarc pływał dobrze, toteż wydobył się szybko z chłodnego odmetu i śmiało kierował do brzegu. Był pewien, że z galaru pośpieszą im z pomocą, kiedy ujrzał jasną suknię żony miotaną przez fale. Rozejrzał się po Wiśle. Dym statku rzedniał gdzieś w oddali, galar uciekał szybko, pozatem rzeka była pusta. Bez namysłu, choć ciasny mundur krępował mu ruchy, rzucił się na pomoc żony. Kilkoma odbiciami doścignął ją i chwycił za suknię. W tej chwili ręce tonącej opłatały mu ramiona, paznokcie wpiły się mocno w ciało, zęby chwyciły ubranie. Momentalnie oboje poszli na dno. Szwarc poczuł, że tonie, chciał się uwolnić, zrzucić z siebie ciężar — daremnie! Ręce topielicy omotywały go coraz mocniej, ciągnęły coraz głębiej, między obśliszłe łodygi wodorostów. Zdołał jeszcze pomyśleć: — „A jednak przepowiedział!... i stracił przytomność.

Kiedy słońce wysoko stanęło na niebie, a ratuszowe zegary po miastach wydzwoniły południe baron Szwarc zimny i pokurczony spoczywał snem wiecznym na przepastnym dnie Wisły.

Można sobie wyobrazić jakie zdumienie i przerażenie zapanowało wśród rosyjskich czynowników, gdy baron z żoną zaginęli tak niespodziewanie. Przetrząśnięto okolicę, nastąpił istny sądny dzień podejrzeń, aresztowań, posądzeń o zamachy, dochodzeń, — a po spuchniętym trupie barona łążyły tymczasem raki i różne stwory wodne, czepiały się wodorosty i trawy...

Na trzeci dzień o świcie w dole rzeki, daleko od miejsca wypadku rybacy zapuścili sieci.

— Pietrek, patrzaj ino co się tam upłatało we wiklinie? Okrutny blask od wody idzie, nie mogę zmiarkować.

— Cosik duże, nie widać dobrze, bo całe zielem uwite

— Pożryj lepiej! — Chłopiec pochylił się nad wodą

— Tato, retę cheba topielec?

c. d. n.